

**Marta PRZYSZYCHOWSKA, *Wszyscy byliśmy w Adamie. Jedność ludzkości w Adamie w nauczaniu Ojców Kościoła, Poznań 2013, Wydawnictwo W drodze, ss. 197.***

Wydana ostatnio książka autorstwa Marty Przyszychowskiej z kilku względów wydaje mi się warta uwagi czytelników. Przede wszystkim dlatego, że jest pierwszym, nie tylko w skali polskiej, ale także światowej, opracowaniem zagadnienia solidarności wszystkich ludzi z protoplastą ludzkości w ujęciu starożytnych autorów chrześcijańskich. Temat ten jest natomiast kluczowy zarówno w nauczaniu o grzechu, zwanym od pewnego momentu „pierworodnym”, a przede wszystkim w nauce o łasce. Może się wydawać, że wybrane przez autorkę zagadnienie jest niezwykle szczegółowe i wąskie, ale Marta Przyszychowska szybko wyprowadza nas z błędu. Koncepcja jedności ludzkości w Adamie pojawia się bowiem u wszystkich najbardziej znaczących pisarzy starożytności: Ireneusza z Lyonu, Tertuliana, Orygenesa, Metodego z Olimpu, Dydyma Ślepego, Ambrozjastra, Ambrożego z Mediolanu, Grzegorza z Nazjanzu i Grzegorza z Nyssy, a nawet u Augustyna. Wspomniane opracowanie zawiera więc omówienie nauczania wszystkich wymienionych Ojców, co więcej, próbuje to nauczanie usystematyzować i zinterpretować. Dlatego właśnie układ treści podzielonej na cztery główne rozdziały, nie jest – jak to najczęściej bywa w opracowaniach dotyczących Ojców Kościoła – chronologiczny, ale logiczny.

Rozdział pierwszy poświęca autorka Ojcom, którzy głosili realną jedność ludzkiej natury. Trzej najważniejsi przedstawiciele tej tezy, to Ireneusz z Lyonu, Metody z Olimpu i Grzegorz z Nyssy. Autorka wskazuje wpływ, jaki każdy z tych Ojców wywarł na swoich następców. Dzięki takiemu ujęciu tematu możemy wyraźnie zobaczyć, jak fundamentalna i niedoceniana jest w historii teologii rola Metodego z Olimpu. Warto podkreślić, że przy okazji prezentacji wyników swoich badań, Marta Przyszychowska wykazuje, iż to właśnie Metody z Olimpu może być brakującym ogniwem umożliwiającym pełniejsze zrozumienie wielu Ojców greckich.

W rozdziale drugim znajdziemy dwóch autorów, których nie zwykliśmy często widywać obok siebie, a mianowicie Orygenesa i Augustyna. Autorka przywołuje ich jako jedynych przedstawicieli drugiego trendu, który mówi o relacji ludzkości z Adamem wychodząc od fragmentu z Hbr 7, 9-10: „I jeśli się można tak wyrazić, także Lewi, który pobiera dziesięciny, złożył dziesięcinę w osobie Abrahama. Był bowiem jeszcze w lędźwiach praojca swego, gdy Melchizedek wyszedł mu na spotkanie”. Zarówno Orygenes, jak i Augustyn odnosili wyrażenie „w lędźwiach” do relacji ludzkości z Adamem.

Trzeci rozdział zatytułowała autorka: „jedność w sensie stoickim”, na samym wstępie zaznaczając wiele zastrzeżeń wobec tego sformułowania i czyniąc z niego jedynie wskazówkę do rozpoznania wręcz fizycznej jedności całego rodzaju ludzkiego, a nawet wszechświata, niezależnie od źródła takich poglądów. Re-

prezentantami takiego podejścia byli według Marty Przyszychowskiej Tertulian i Ambroży z Mediolanu.

W czwartej grupie umieszcza autorka trzech Ojców wywodzących się z różnych środowisk: Dydyma Ślepego, Ambrozjastra i Grzegorza z Nazjanzu. Wspólnym mianownikiem dla nich jest uznanie Adama za przedstawiciela całego rodzaju ludzkiego, choć żaden z autorów nie zajmuje się obszernie tym zagadnieniem.

Taka konstrukcja pracy pozwala autorce przedstawić różne rodzaje patrystycznych interpretacji solidarności ludzkości z Adamem, a jednocześnie przełamać schemat podziału na teologię wschodnią i zachodnią. Już we *Wstępie* autorka podkreśla bowiem, że podobne idee występowały zarówno u Ojców greckich, jak i łacińskich, niezależnie od miejsca ich zamieszkania. Niewątpliwą zasługą autorki jest więc dorzucenie kolejnego kamyczka, który przyczyni się do zasypania opartej na stereotypach przepaści ziejącej między teologią Wschodu i Zachodu.

Prezentowana monografia może czytelnika zaskoczyć niewielką objętością. Przywykliśmy bowiem, że pracę poważną i znaczącą powinna cechować również znacząca objętość. W całości jednak popieram opinię o Jacku Salija, który w (we) *Słowie wstępnym* napisał iż, „w książce niniejszej podziw budzi talent syntetyczny autorki i jej odwaga stawiania hipotez” (s. 6). Nie znajdziemy więc w pracy M. Przyszychowskiej obszernych wstępów, czy szkiców kontekstu, nie znajdziemy nic z tego, co można łatwo odszukać w opracowaniach ogólnych. Jedynym wyjątkiem są zamieszczone na końcu monografii noty biograficzne Ojców, które ułatwią lekturę czytelnikom mniej obeznanym w patrystyce, a mogą zostać łatwo pominięte przez specjalistów. W książce znajdziemy natomiast dużo cytatów na poparcie tez stawianych przez autorkę, w tym wiele tekstów źródłowych w jej własnym tłumaczeniu. W mojej opinii, zabrakło jednak dłuższej analizy prezentowanych tak obficie źródeł, wprowadzenia w tok rozumowania autorki, czy bardziej wyczerpującego uzasadnienia stawianych tez. Jednak nawet ta wada może stać się zaletą – lekturę kończymy raczej w poczuci niedosytu niż znużenia.

Karolina Kochańczyk-Bonińska – Warszawa, UKSW

**Robert WIŚNIEWSKI, *Wróżbiarstwo chrześcijańskie w późnym antyku, czyli jak poznać przyszłość i nie utracić zbawienia*, Warszawa 2013, Parnassus, ss. 267.**

Robert Wiśniewski to historyk, którego bez wątplenia nazwać można modelowym badaczem starożytności. Ma on na swoim koncie owocną karierę naukową, w tym liczne staże zagraniczne połączone z odczytami na temat realizowanej problematyki badawczej, pokaźny i wielowątkowy dorobek naukowy (w tym także publikacje w prestiżowych periodykach zachodnich). Znamy go również jako jednego z redaktorów czasopisma „Chrześcijaństwo u schyłku starożytności. Studia źródłoznawcze”, czy też serii wydawniczej „Akme. Źródła starożytne”. Wiosną 2013 r. ukazała się drukiem jego rozprawa habilitacyjna zatytułowana: